

zaburzowiło się przymorze
mroki zakryły rzeńskie świty
przestworze pełne morskich strwożeń
wypluło z gardła ryk trombity

i dźwięczy niebo brzmi śród fale
pierzchają wydm widmowe cienie
i prędzej głośniejsz mroczniej dalej
ciemność rozpełza się ćmym drzeniem

a nad kurzawą wciąż grzotniej
a pod kurzawą drzące gamy
i krzepnie szumem gwar alejek
w fal pięciolinii a bez ramy

i wszystko jest w tych fal zaśpiewie
gwałt jest i ciężki habit mniszy
i wszystkich pieśni drga zarzewie
wszystkiego pełno oprócz ciszy!

mroczny barwami fresk z przepróchy
cieni bezmiary aż do końca
ciemności pokrzyk na blask głuchy
to wszystko wokół i brak słońca!

rosnący chwilą burz samozryw
energiją wspięty już do szczytów
by zginąć w jednej śródekspluzji
aż nic nie będzie oprócz świtu!

aż zmilknie wrząca kanonada
i nikt nic więcej nie usłyszy
grzmot się burzyście porozpada
i nic nie będzie oprócz ciszy!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Stefanowicz, dodano 02.09.2010 12:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.